Cena 5 zł.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
EXPRESS ILUSTROWANY
Nr. 358 (1270)
ROK IV.
PIĄTEK

ŁÓDŹ 30-XII-49 A

Bidault'owi nie pomoże budżet wojskowy

Lud francuski paraliżuje

zbrodniczą kampanię wojenną kół rządzących

Donoszą z Paryża, że Związek Kobiet Francuskich w Lyonie zorganizował wśród robotników kolportaż ulotki, wzywającej ich do przeciwstawienia się produkcji sprzętu wojennego.

Ulotka zwraca uwagę, że wzmożonym przygotowaniom wojennym towarzyszy wzrost nędzy pracujących oraz stwierdza, że kobiety francuskie stoją zdecydowanie u boku robotników, odmawiających fabrykacji narzędzi śmierci.

Pracownicy holowników portów francuskich na Atlantyku uchwalili jednogłośnie rezolucję, stwierdzającą, że nie wezmą udziału w transporcie sprzętu wojennego do portów francuskich. Rezolucja protestuje przeciwko decyzji rządu, który zamierza przekształcić port La Palice w bazę wojenną i domaga się położenia kresu wojnie w Indochinach.

Na przedmieściach Algeru powołani do wojska młodzi algerczycy zorganizowali manifestacje, żądając zakończenia wojny z Vietnamem.

Trzej żandarmi z Algeru, którzy otrzymali powołanie do wojska w Indochinach, odmówili wyjazdu, podając się jednocześnie do dymisji.

Przed odjazdem z Avignon do Indochin 180 żołnierzy francuskich, wcielonych do korpusu ekspedycyjnego, doszło na dworcu do spontanicznej manifestacji.

Rodziny żołnierzy oraz kolejarze domagali się natychmiastowego zakończenia wojny z Vietnamem. W chwili odjazdu pociągu jeden z żołnierzy usiłował popełnić samobójstwo.

Na dworzec Wschodni w Paryżu przybył transport 70 ciężko rannych żołnierzy z Indochin. Dworzec i ulica, na której stały ambulanse, były obstawiono przez znaczne siły policji.

Strajki w Anglii

Dziennik Daily Telegraph And Morning Post donosi, że w ciągu 11 miesięcy b.r. zanotowano w Anglii 1351 strajków, w których wzięło udział około 424 tys. robotników.

Uroczysta akademia w Bukareszcie

w 2-gą rocznicę obalenia monarchii w Rumunii

30 bm. przypada druga rocznica obalenia monarchii w Rumunii i proklamowania Rumuńskiej Republiki Ludowej.

W związku z tą pamiętną datą w Bukareszcie odbyła się 29 bm. uroczysta akademia w sali Patria. Na akademii obecni byli członkowie rządu z premierem Grozą na czele, przewodn. Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego —prof. Parchon, władze naczelne Rumuńskiej Partii Robotniczej, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele wojska, organizacji społecznych i politycznych.

Minister spraw wewnętrznych — Georgescu wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że obalenie monarchii i proklamowanie Republiki Rumuńskiej stało się możliwe jedynie dzięki wyzwoleniu Rumunii przez Armię Radziecką.

Na zakończenie akademii zebrani uchwalili przez aklamację tekst telegramu do Generalissimusa Stalina.

Lud rumuński zwyciężył

Każdy etap walki mas pracujących krajów demokracji ludowej, walki nowego ze starym, każde zwycięstwo mas pracujących święcimy jak nasze, własne zwycięstwo. I święcimy słusznie, bo te wszystkie zwycięstwa składają się na stały, niepowstrzymany wzrost sił pokoju, postępu i wolności, które są gwarancją naszej pokojowej pracy nad podniesieniem materialnego i kulturalnego poziomu życia najszerszych mas pracujących, gwarancją szybszego zbudowania ustroju socjalistycznego.

Takim radosnym dniem w życiu ludu rumuńskiego, a tym samym całego frontu pokoju, postępu i wolności zorganizowanego dokoła Związku Radzieckiego, jest dzień 30 grudnia, dzień proklamowania Rumuńskiej Republiki Ludowej.

W tym dniu, przed dwoma laty z woli narodu rumuńskiego został zmuszony do abdykacji Michał Hohenzollern, przedstawiciel znienawidzonego rodu wyzyskiwaczy i gnębicieli ludu. Wraz z jego ustąpieniem została zburzona w Rumunii ostatnia ustrojowa zapora na drodze postępu, padł główny filar sił reakcji i wyzysku.

Powołanie do życia komitetów rad ludowych jako oraganów władzy ludowej i uchwalenie przez zgromadzenie narodowe nowej konstytucji utrwaliło i zabezpieczyło demokrację ludową w Rumunii, a zarazem było puktem wyjścia do nowych osiągnięć. Rumunia przekształciła się z kraju feudalnego w kraj nowoczsny, w kraj rządzony przez ludzi pracy.

Pierwszy jednoroczny plan gospodarczy Rumunii został wykonany, jako przygotowanie do nowego, długofalowego planu budowania fundamentów socjalizmu.

Naród rumuński, którego zachodni imperialiści za pośrednictwem monarchii i innych agentów na próżno usiłowali oderwać od obozu demokracji i postępu, od Związku Radzieckiego, jeszcze bardziej wzmocnił więzy przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, jeszcze bardziej zacieśnił współpracę z tymi krajami w dziedzinie polityki, kultury i gospodarki i kroczy śmiało naprzód ku historycznym zdobyczom — ku ustrojowi sprawiedliwości społecznej.

Wspólnicy bandytów NSZ

odpowiadają przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Rzeszowie

W pierwszym dniu procesu, który toczy się przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Rzeszowie przeciwko oskarżonym o współpracę z dywersyjno - rabunkową banda NSZ „Mewa", przesłuchani zostali na wstępie ks. Zub i ks. Lorenc. **Obaj przyznali się do nielegalnego przechowywania broni**, wypierają się natomiast współpracy z NSZ.

Z zeznań trzeciego oskarżonego, ks. Kułaka wynika, iż magazynując broń dla bandy „**nie zdawał sobie w pełni sprawy, jakim celom broń ta ma służyć**". Ks. Kułak oświadczył, że współoskarżony ks. Zub **kontaktował się z wysłannikami bandy „Mewa" i magazynował dla nich broń w kościele.** Również z wiedzą ks. Kułaka, ks. Zub udał się **do lasu w Sieniawie, gdzie odprawił mszę dla członków bandy „Mewa".**

Oskarżony ks. Kułak zeznał także, że **biskup przemyski powiadomiony był o jego kontakcie z bandą NSZ.**

Ks. Zub próbował przeczyć zeznaniom ks. Kułaka, tłumacząc się naiwnie, że bandę „Mewa" uważał... za oddział legalnego wojska.

Zeznający następnie osk. ks. Zub stwierdził, że biskup przemyski ks. Barda był w czasie okupacji przeciwny mieszaniu się księży do spraw polityki, **natomiast po wyzwoleniu nikt z księży nie otrzymał nagany za kontakty z bandami, a nawet osk. ks. Zuba przeniósł biskup do innego powiatu, w celu uchronienia go przed odpowiedzialnością.**

Z kolei zeznawał osk. Jakubiec, kościelny z parafii ks. Lorenca. Jakubiec tłumaczył się, że członkowie bandy wraz z ks. Lorencem zmusili go jakoby do udzielenia pomocy przy transporcie broni i składaniu jej na poddaszu kościoła.

W czasie konfrontacji oskarżonych ks. Lorenca i Jakubca ten ostatni **stwierdził z całą stanowczością, że ks. Lorenc zakazał mu ujawniania ukrytej w kościele broni w okresie amnestii 1947 roku.**

Z odczytanych na rozprawie protokółów wynika, iż ks. Lorenc był w posiadaniu dolarów, które sprzedawał na czarnej giełdzie. Przewodniczący Sądu odczytał **szyfrowaną kartkę**, która wbrew zeznaniom osk. Lorenca stanowi **dokument, stwierdzający, iż 700 dolarów dostało się do kraju drogą nielegalną.**

Następnie prokurator przedstawił Sądowi dalsze dowody rzeczowe, obciążające osk. Lorenca. Są to księgi metrykalne, które banda „Mewa" ukryła na poddaszu kościoła w Tryńczy, aby **utrudniać odtwarzanie aktów narodzin, a tym samym uniemożliwić pobór do Odrodzonego Wojska Polskiego.**

Na przesłuchaniu ks. Lorenca zakończono pierwszy dzień procesu.

„Najlepsze" wzory średniowiecza

Zarażali bakteriami studnie

Wstrzykiwali Chińczykom zarazki tyfusu i syfilisu

Jako pierwszy w czwartym dniu procesu japońskich zbrodniarzy wojennych zeznaje oskarżony Onoye Masao. Zeznaje on, iż jest z zawodu lekarzem - bakteriologiem. Od 1935 do 1936 roku przebywał na specjalnym kursie w szkole lekarzy wojskowych w Tokio specjalizując się w dziedzinie bakteriologii.

Na zapytanie prokuratora oskarżony wyjaśnia, że filia nr 643 **obok hodowli pcheł zajmowała się również hodowlą myszy i szczurów. Filia dysponowała dziesiątkami ton pożywek dla bakterii.**

Oskarżony przyznaje, iż był doskonale poinformowany o eksperymentach, jakich dokonywano w formacji nr 731, a mianowicie **O WPROWADZANIU DO KRWI LUDZKIEJ BAKTERII DŻUMY. Oskarżony wiedział również o stosowaniu broni bakteriologicznej w wojnie przeciwko Chinom.**

W dalszym ciągu zeznawali oskarżeni Kikuczi Norimicu oraz Kurusima Yudzi.

Obaj oskarżeni przyznali się do tego, iż byli pracownikami jednostek, których zadaniem było prowadzenie wojny bakteriologicznej i że pracą swą przyczyniali się do przygotowań wojennych przeciwko Związkowi Radzieckiemu. **Obaj oskarżeni zostali przeszkoleni na specjalnych kursach bakteriologicznych.**

Następnie Sąd przystąpił do przesłuchania świadków. Świadek Furuiczi, który przez dłuższy czas pracował jako sanitariusz w formacji nr. 731, zeznaje, że w 1942 roku brał osobisty udział w ekspedycji formacji nr 731 do Chin Środkowych. Zadaniem tej ekspedycji, na czele której stał Isii Siro, było **dokonanie ataku bakteriologicznego na armię chińską oraz chińską ludność cywilną.**

Świadek osobiście — jak to przyznaje na pytanie prokuratora — **ZARAŻAŁ BAKTERIAMI STUDNIE oraz mieszkania zajmowane przez ludność cywilną.**

Furuiczi opowiada o tzw. bułeczkach generała Isii Siro. W rejonie, w którym przebywała ekspedycja, znajdowały się dwa obozy chińskich jeńców wojennych. Isii Siro polecił **upiec 3 tysiące bułeczek oraz zarazić je bakteriami tyfusu i paratyfusu.** Tak zarażone bułeczki rozdał jeńcom wojennym tłumacz ekspedycji — Kasuga — po czym **jeńców wypuszczono na wolność, aby stali się oni nosicielami infekcji.** Na rozkaz Isii Siro wypiekano również ciastka, które także **zarażano bakteriami i rozrzucano na miejscach postoju w ten sposób, aby znalazca miał wrażenie iż cistka te zostały, przez kogoś zgubione.** Współpracownik naukowy Kani opowiadał później świadkowi Furuiczi, że **najbardziej skuteczne były bakterie paratyfusu, które powodowały epidemie wśród ludności chińskiej.**

W dalszym ciągu świadek Furuiczi opowiada trybunałowi o ohydnych eksperymentach, dokonywanych w formacji nr 731, w których sam uczestniczył. Tak np. **50 Chińczyków zarażono tyfusem, a następnie studiowano przebieg choroby. Kobiety zarażano syfilisem, a nadto odmrażano więźniom sztucznie kończyny i przeprowadzano doświadczenia z gazami działającymi na tkankę skórną.** Wszystkie ofiary tych eksperymentów, z góry skazane na śmierć w męczarniach, znajdowały się w więzieniu formacji nr 731.

Rosną szeregi — TPP-R w Łodzi

W grudniu br. szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w woj. łódzkim powiększyły się o 7 tys. osób, osiągając liczbę 68 tys. Do zwiększenia liczebnego TPPR, przyczyniło się w znacznym stopniu wykonanie zobowiązań, podjętych przez poszczególne Koła w celu uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

Największy wzrost liczby członków meldują koła TPPR w powiatach: radomszczańskim, piotrkowskim i brzezińskim.

Wśród nowoprzyjętych osób większość stanowią robotnicy zakładów przemysłowych i Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz mało i średniorolni chłopi.

Z całego kraju

21 WSI ZELEKTRYFIKOWANO NA DOLNYM ŚLĄSKU W CZYNIE DNI STALINOWSKICH.

Załoga pracownicza Zjednoczenia Energetycznego okręgu dolnośląskiego, w ramach czynu Dni Stalinowskich, zelektryfikowała 21 gromad w powiatach: Milicz, Trzebnica, Oleśnica, Środa Śląska, Wrocław i Brzeg.

KOMITETY OSZCZĘDNOŚCIOWE PODEJMUJĄ PRACĘ W PGR-ACH.

Z dniem 1 stycznia we wszystkich zespołach Państwowych Gospodarstw Rolnych rozpoczną pracę zespołowe komitety oszczędnościowe.

Do zadań zespołowych komitetów oszczędnościowych będzie należało organizowanie i opracowywanie planów oszczędnościowych poszczególnych zespołów PGR oraz rozkładanie zadań oszczędnościowych na pojedyncze gospodarstwa, wydziały produkcyjne oraz pracowników fizycznych i umysłowych.

PRZEMYSŁ WŁÓKIEN SZTUCZNYCH WYKONAŁ PLAN 3-LETNI.

Ministerstwo Przemysłu Lekkiego otrzymało meldunek o wykonaniu przez Zjednoczenie Przemysłu Włókien Sztucznych, 3-letniego wartościowego planu produkcji.

Ministrowie radzieccy

odznaczeni Orderem Lenina

Z okazji 50-lecia urodzin S. Akopowa — ministra przemysłu samochodowego i traktorowego ZSRR oraz za jego zasługi w rozwoju radzieckiego przemysłu motorowego, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło Akopowa Orderem Lenina.

Orderem Lenina odznaczono również ministra sowchozów ZSRR L. Skworcowa w związku z 50-leciem urodzin, za zasługi położone dla rozwoju rolnictwa radzieckiego.

Ułatwienia wizowe

w ruchu między Polską i ČSR

Na podstawie porozumienia między Rządem RP. i Rządem Republiki Czechosłowackiej, z dniem 1 stycznia 1950 r. wchodzą w życie obustronne zarządzenia, mające na celu zniesienie opłat wizowych i duże zniżki przy wystawianiu zezwoleń na pobyt w obu krajach dla obywateli polskich i czechosłowackich.

Zarządzenia te są dalszym dowodem pogłębiającej się coraz bardziej współpracy polsko-czechosłowackiej.

5 lat Polskiej Kroniki Filmowej

Droga naszych osiągnięć

uwieczniona na taśmie przez czołową ekipę operatorów i realizatorów Filmu Polskiego

Jedna z najpoważniejszych pozycji Filmu Polskiego — Polska Kronika Filmowa obchodzi w br. 5-lecie swego istnienia.

Pierwszy numer tygodnika „P.K.F." ukazał się na ekranach kin lubelskich w grudniu 1944 r.

Publiczność oklaskami powitała zdjęcia, przedstawiające odnalezienie matejkowskiej „Bitwy pod Grunwaldem", wizytę dziennikarzy zagranicznych na Pradze (znajdującej się wówczas pod intensywnym obstrzałem nieprzyjaciela), akcję Czerwonego Krzyża, mającą na celu zbieranie dobrowolnej daniny krwi dla rannych żołnierzy radzieckich i polskich, wreszcie przylot posłów zagranicznych, akredytowanych przy Polskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego.

Pierwszy numer tygodnika był ważnym słupem milowym na drodze, jaką przeszła czołówka filmowa I Dywizji piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

Początek tej drogi sięgał r. 1943. Wówczas to — dzięki serdecznej pomocy kinematografii radzieckiej, otrzymaliśmy pierwszy sprzęt zdjęciowy i surowiec, jak również możność korzystania z moskiewskich montażowni i laboratoriów.

Dzięki temu, jeszcze na terenie Związku Radzieckiego powstały trzy reportaże ukazujące początki Związku Patriotów Polskich w ZSRR, formowanie I Dywizji, wreszcie bitwę pod Lenino.

Realizatorem tych trzech filmów był Aleksander Ford, operatorami Władysław Forbert i Stanisław Wohl. Tekst czytał Władysław Krasnowiecki.

W Lublinie stanęło przed czołówką filmowa zadanie zorganizowania własnej bazy produkcyjnej która poczynając od lipca r. 1944 przeobraziła się w Wytwórnię Filmów WP.

I znów — jak w r. 1943 — z pomocą młodemu filmowi polskiemu przyszła kinematografia radziecka. Na osobiste zlecenie przewodniczącego Komitetu dla Spraw Kinematografii ZSRR, (obecnie ministerstwo kinematografii) Bolszakowa otrzymaliśmy maszyny niezbędne dla uruchomienia własnej produkcji — w tej liczbie aparaturę dźwiękową i laboratoryjną oraz stół montażowy.

Wszędzie, gdzie lud obejmował władzę, zjawiała się Polska Kronika Filmowa, niosąc prawdę o wyzwolonych obszarach, o przyjaźni polsko-radzieckiej, o walkach żołnierza polskiego.

W Łodzi operatorzy filmowali jeszcze dymiące zgliszcza podpalonego przez hitlerowców więzienia na Radogoszczu, a w kinach robotnicy łódzcy mogli już oglądać, jak żyje wcześniej wyzwolony Lublin, jak odbudowują się Białystok i Stalowa Wola, jak realizuje się reformę rolną.

Pojawiły się następnie filmy obrazujące zniszczenie Warszawy, wreszcie przełamanie Wału Pomorskiego przez oddziały polskie, walczące u boku Armii Radzieckiej.

Wśród filmów obrazujących drogę bojową żołnierza polskiego wymienić należy także relacje dokumentarne jak „W marszu na Bałtyk", „Bitwa o Kołobrzeg", wreszcie „Zagłada Berlina". Realizatorem ich był J. Bossak.

Stopniowo obok tygodnika i reportaży pojawiać się zaczęły filmy kompozycyjne, wreszcie filmy nawpół dokumentarne.

Ogółem w ciągu pięciu lat swego istnienia Polska Kronika Filmowa zrealizowała około 200 tygodników i ponad 200 filmów dokumentarnych innych rodzajów. Filmy te dają w sumie relację o narodzinach Polski Ludowej, o jej pracy, walce i osiągnięciach na drodze do socjalizmu.

Zbiórka odpadków przedłużona

Najlepiej spisuje się młodzież

Wszyscy powinni wziąć udział w doniosłej akcji

Miesiąc Społecznej Zbiórki Odpadków na rzecz odbudowy Warszawy, który miał zakończyć się 15 grudnia, **został przedłużony.** Pozwoli to na odrobienie wszelkich powstałych zaległości.

Organizacja „Miesiąca" nie stała bowiem wszędzie na wysokości zadania. Nie do wszystkich domów, gdzie zebrano poważne ilości odpadków, dotarły wozy, nie wszędzie potrafiono akcję należycie rozwinąć.

Nie brak jednakże ulic, których mieszkańcy uzyskali bardzo dobre wyniki w akcji zbierania odpadków. **Na szczególne wyróżnienie zasługują np. mieszkańcy domu przy ul. Mazowieckiej 12 — ob. ob. Dziedzic i Rembowska, oraz ob. Wichan z ul. Zgierskiej 108-110, który przekazał Komitetowi 30** ton makulatury.

Szeroko rozwinęła akcję zbiórkową **również nasza młodzież szkolna.** Tak **np. dzieci ze szkoły podstawowej nr. 112 z ul. Kwietniowej dostarczyły ogółem 5 samochodów ciężarowych** złomu **oraz auto butelek i szmat.** Liceum Pedagogiczne z ul. Roosevelta 11-13 zebrało 3.950 kg złomu.

Niewątpliwie przykłady te zachęcą mieszkańców Łodzi do energiczniejszego współdziałania w akcji zbierania odpadków.

Interesujący turniej uczniowski

Olimpiada matematyczna w szkołach

ułatwi wybicie się zdolniejszym jednostkom

W szkołach na terenie całego kraju zorganizowany będzie interesujący turniej dla uczącej się młodzieży p. n. „Olimpiada matematyczna". Obejmie on dwie grupy uczniów, a mianowicie klas X i XI oraz kl. VIII i IX.

Zawody na szczeblu A podzielone są na trzy stopnie. Eliminacje pierwszego stopnia posiadają charakter powszechnego konkursu: uczniowie mogą rozwiązać pewną ilość zadań w szkołach pod kierunkiem nauczycieli. Nauczyciele prześlą dobre wypracowania do Okręgowego Komitetu Zawodów, mieszczącego się przy Kuratorium Szkolnym. Okręgowy Komitet oceni prace i ustali listę zawodów II stopnia, które odbędą się od 15 marca do 5 kwietnia 1950 r. w siedzibach komitetów. Najlepsze prace zostaną przesłane Komitetowi Głównemu Olimpiady Matematycznej w Warszawie, który przeprowadzi eliminację trzeciego stopnia. Zawody III stopnia odbędą się w Warszawie w czasie od 15 kwietnia do 1 maja 1950 r.

Uczniowie, których prace będą najlepsze, otrzymają dyplomy, a po ukończeniu szkoły średniej zostaną przyjęci do szkół wyższych — na wydziały matematyczno-przyrodnicze i do szkół technicznych — bez składania egzaminów, poza jednym a mianowicie z nauki o Polsce współczesnej.

Zawody matematyczne dla drugiej grupy uczniów, młodzieży klas VIII i IX będą jednostopniowe, a wyróżnieni autorzy prac będą nagrodzeni przez kierownictwo szkół.

Olimpiada Matematyczna nie tylko podniesie poziom wiedzy uczniów, ale jednocześnie ułatwi wybicie się tym jednostkom, które mają do matematyki szczególne zdolności. Uczniowie ci, jak już wspomnieliśmy wyżej, mogą liczyć na pomoc i opiekę w ciągu wyższych studiów.

Nasze Rady

„KAZIEK I ZBYSZEK — BLIŹNIĘTA Z ŁODZI": Rok szkolny i wszelkie kursy są w pełnym toku, a więc i wszystkie miejsca w bursach są zajęte. Spróbujcie zwrócić się do Zakładu Doskonalenia Rzemiosł, ul. Łąkowa Nr 4, albo do org. „Służba Polsce". Jeżeli nie teraz to może w niedalekiej przyszłości będą się mogły spełnić Wasze pragnienia. Pozdrawiamy Was.

* * *

JÓZEFA KLECZEWSKA: Niepotrzebnie przysłała Pani znaczki pocztowe, gdyż listownych odpowiedzi nie udzielamy. Nie posiadamy, niestety, wpływu na przydział odpadków i dlatego nie jesteśmy w stanie spełnić Pani prośby. Sądzimy, że powinna Pani się zwrócić do Opieki Społecznej w sprawie ciepłej odzieży dla siebie i dziecka. Uprawnia Panią do tego choroba i brak środków utrzymania.

* * *

ANDRZEJCZAK STEFAN: Bez prawa jazdy nie wolno Panu prowadzić motocykla. Grozi za to odpowiedzialność karna. Aby uzyskać prawo jazdy powinien Pan zgłosić się na egzamin do Wydziału Komunikacyjnego, ul. Piotrkowska Nr 17.

* * *

CIEKAWA K. S.: Najlepiej poinformuje Panią Zarząd Miejski w Pile, jaka jest obecna nazwa wioski odległej o 15 km, w której Pani przebywała podczas wojny.

* * *

STAŁA CZYTELNICZKA, IWONKA: Konieczna jest duża matura.

WIECZÓR SYLWESTROWY U DZIENNIKARZY

W lokalu Związku Dziennikarzy R.P. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 133 odbędzie się 31 bm. Wieczór Sylwestrowy. Początek o godz. 21-ej. Bufet na miejscu. Wstęp dla członków Zw. Dziennikarzy i wprowadzonych gości.

Codzienna nowelka „Expressu"

Dostojewski

Żart diabła

Pomysł do tej historii wpadł mi do głowy, kiedy słuchałem w kaplicy więziennej kazania duchownego — a napisałem ją na murze więzienia...

...Przed ołtarzem kościoła, jarzącym się blaskiem srebra i złota, oświetlonym niezwykłą ilością świec, stał bogato ubrany duchowny. Był to otyły, okazały mężczyzna z czerwonymi policzkami i wypielęgnowaną brodą. Postać jego dodawała kościołowi blasku i wspaniałości.

Jednakże gmina przedstawiała zupełnie inny obraz. Składała się ona przeważnie z biednych robotników i chłopów, starych kobiet i żebraków. Odzienie ich było pełne dziur. Wychudzone twarze nosiły na sobie piętno głodu, ręce — ślady ciężkiej pracy: był to obraz nędzy i rozpaczy.

Duchowny zapalił kadzielnicę przed świętymi obrazami i zaraz potem rozległ się jego radosny, świąteczny głos, którym zazwyczaj wygłaszał kazania.

„Moi kochani — wołał — nasz Pan obdarzył was życiem i waszym obowiązkiem jest, abyście byli zadowoleni. Ale czy wy jesteście zadowoleni? Nie!

Przede wszystkim nie posiadacie dostatecznej wiary i nie oddajecie już tak chętnie kościołowi części swoich zarobków, jak to jest waszym obowiązkiem.

Po drugie nie słuchacie władzy, sprzeciwiacie się władcom świata, carowi i jego sługom. W Piśmie Świętym jest napisane: „Oddaj cesarzowi co cesarskie, a Bogu co boskie", wy jednak nie czynicie tego. A jest to grzech! Śmiertelny grzech! I dlatego, zaprawdę, powiadam wam: to diabeł każe wam iść tą drogą! Tak, to on opętał was, to jest wola diabła, a nie wasza. Pali go żądza posiadania waszych dusz! Będzie on ucieszony tańczył wśród płomieni, kiedy wy cierpieć będziecie męki śmiertelne, męki wieczne!".

Ludzie słuchali z drżeniem tego kazania. Klękali, żegnali się i pełni skruchy całowali posadzkę świątyni.

Ale zdarzyło się, że właśnie obok kościoła przechodził diabeł, a usłyszawszy, że wymieniają jego imię, zatrzymał się przy otwartym oknie i zaczął się przysłuchiwać kazaniu.

Widział jak ludzie całują popa w rękę, widział jak on chowa pośpiesznie pieniądze, które biedni ludzie ofiarowali mu na kościół. To rozdrażniło diabła tak bardzo, że kiedy pop wyszedł z kościoła, pobiegł za nim i chwycił go za kraj płaszcza.

— Słuchaj, ojczulku — zawołał — kto kazał ci okłamywać tych biednych ludzi? Czy ty wiesz, że te męki piekła, jakie im opisywałeś tak wymownie, cierpią oni już za życia ziemskiego? Nie wierzysz? to ci pokażę!

Tu diabeł chwycił popa za kołnierz i uniósł go wysoko w powietrze, aż zaniósł go do pewnej fabryki, do odlewni żelaza. I duchowny ujrzał tam robotników, biegających tam przez czternaście godzin na dobę w piekielnym żarze, poszturchiwanych przez majstrów i przeklinających swoją ciężką dolę.

Kapłan nie mógł wytrzymać ciężkiego, zadymionego powietrza i ze łzami w oczach zaczął prosić diabła:

— Wypuść mnie stąd! Wypuść mnie z tego piekła!

Diabeł porwał go znów za kołnierz i zaciągnął do pewnego folwarku. Tam pop ujrzał robotników, zajętych przy młócce. I tu panował upał nie do wytrzymania, kurz nie pozwalał swobodnie oddychać, a dozorca, który miał w ręce batog, okładał nim niemiłosiernie każdego, kto na chwilę chciał wyprostować zmęczone plecy.

Następnie diabeł zawlókł kapłana do wilgotnych, dusznych nor, gdzie mieszkali robotnicy ze swoimi rodzinami. Był to widok tak koszmarny, że sługa boży, podniósłszy ręce zaczął prosić diabła.

— Wypuść mnie stąd! Tak, to jest prawdziwe piekło na ziemi.

— No widzisz! a ty obiecujesz tym nieszczęśliwym inne jeszcze piekło... Ale pokażę ci jeszcze coś.

Tu porwał znowu swojego jeńca i zawlókł go do więzienia, do śmierdzących cel, gdzie na podłogach leżały żywe, ludzkie trupy.

— Oto są ci, którzy walczyli, ażeby tu na tym świecie było lepiej i sprawiedliwiej! — rzekł diabeł do kapłana. — Zdejmij teraz swoje złociste szaty i włóż na swoje nogi łańcuchy takie ciężkie jak te, które noszą ci nieszczęśliwcy. Potem ułóż się na zimnej, brudnej posadzce i opowiadaj swoim wiernym o piekle, jakie ich czeka!

— Nie, nie! — zawołał pop — nie chcę nawet pomyśleć, że może być coś gorszego! Błagam cię, wypuść mnie stąd!

— Tak, to jest piekło i nie masz gorszego piekła niż to, jakie tu widzisz! Dlaczego więc straszysz swoich wiernych obrazami innego piekła?

Kapłan pochylił głowę, nie wiedząc, co ma powiedzieć, a diabeł zaśmiał się złośliwie.

— Tak, tak, ojczulku! Pewnie teraz powiesz, że świat lubi, ażeby go oszukiwano... No, ale dość już tej zabawy, idź sobie!

I puścił go.

Duchowny zakasał swoją długą suknię i uciekał tak szybko, jak tylko pozwalały mu na to jego otłuszczone nogi, a diabeł patrzył za nim i śmiał się...

tłum. J. M.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Czy mi się zdaje, czy też rzeczywiście? Ależ tak, na pewno! Tego jeszcze brakowało! I co tu zrobić? Chyba książką zatłukę, bo się rozmnoży...

WICEK: — Rety! Co się stało?
WACEK: — Chciałem zabić mola i rzuciłem w niego książką...
WICEK: — A zabiłeś żarówkę! Ładny użytek robisz z książki!

WICEK: — Widzisz, skąd do nas mole przychodzą? Od Sobka!
WACEK: — Trzeba mu powiedzieć, że robactwo hoduje!
WICEK: — To zapukajmy!...

SOBEK: — U mnie mole? Skąd?
WICEK: — Może z szafy? Dla pewności zajrzyjmy do środka...
WACEK: — O rety! To przecież nie szafa, tylko jakiś ul!

Julian Tuwim

zdobył nagrodę literacką m. Łodzi

W Zarządzie Miejskim odbyło się wczoraj posiedzenie Komitetu Nagrody m. Łodzi. Laureatem nagrody literackiej za r. 1949 został jednomyślnie wybrany wybitny poeta polski Julian Tuwim. Nagroda w wysokości 200 tysięcy zł. została mu przyznana za całokształt twórczości.

Podkreślono przy tym, iż Julian Tuwim silnie związany jest z życiem naszego miasta, z którego sam pochodzi, oraz z ludnością pracującą, której losy wielokrotnie znalazły odzwierciedlenie w jego poezji.

Nagroda zostanie wręczona laureatowi na uroczystym posiedzeniu MRN w 5-tą rocznicę wyzwolenia Łodzi spod okupacji hitlerowskiej, w dniu 19 stycznia 1950 r. (at)

Wille pod Łodzią

oddane będą do dyspozycji kwaterunku

Wczoraj odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi.

Dyrektor Biura regionalnego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego Ałaszewski zreferował plan gospodarczy województwa na r. 1950, który zatwierdzono.

Poza tym WRN postanowiła wystąpić do rządu o objęcie dekretem o publicznej gospodarce mieszkaniowej domków i will podmiejskich, przeznaczonych na prośbę samorządu m. Łodzi na cele mieszkaniowe dla łódzkiego świata pracy. W rachubę wchodzą następujące miejscowości: Grotniki, Kolumna, Tuszyn, Andrespol, Gałkówek, Justynów, Kraszew, Koluszki, Wiśniowa Góra i in. (at)

Stypendia żywnościowe

dla najbiedniejszych studentów

Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych wprowadza od Nowego Roku nowy system udzielania stypendiów żywnościowych.

Zakupi się mianowicie kupony na całodzienne utrzymanie w stołówkach akademickich i wręczy je najbardziej potrzebującym studentom, zgłoszonym przez komisję kwalifikacyjną przy FPOS. Z pomocy tej skorzysta około 1.000 studentów w naszym mieście. (bk)

Pojutrze Nowy Rok!...

Chłodny, przejmujący wieczór grudniowy. Pod murem stoi żebraczka.

— Litościwa osobo, jestem biedna wdowa z dzieckiem...

Przechodząca pani odsłania zawiniątko na ręku żebraczki.

— Cóż to?... Zamiast dziecka macie lalkę?!

— A co pani myśli?... Na taki ziąb wezmę żywe dziecko, co?...

* * *

Dwaj malcy, synowie bogatych kupców, sprzeczają się który z ich ojców jest bogatszy.

— Mój ojciec ma tyle pieniędzy, że nie wie co z nimi zrobić — chwali się pierwszy.

— To nic — odpowiada drugi. — Mój ojciec ma tyle pieniędzy, że nawet moja matka nie wie co z nimi zrobić...

* * *

Dwaj panowie przedstawiają się sobie.

— Jestem Sienkiewicz — mówi pierwszy.

— A to bardzo znane nazwisko...

— Nic dziwnego, proszę pana. Mieszkam w tej dzielnicy już cztery lata... — odpowiada drugi skromnie.

Przygotowania do remontów podjęte

Budulec już nadchodzi

W okresie zimy zacznie się wydawać papę lokatorom na pokrycie ich dachów w roku 1950

Ostatnie nasze artykuły, poddające rzeszowej krytyce działalność łódzkich przedsiębiorstw budowlanych na odcinku remontów mieszkaniowych — odniosły zamierzony skutek. Już obecnie, na podstawie zatwierdzonych planów reorganizacji tego ważnego odcinka, można zorientować się, iż błędy tegoroczne w nadchodzącym sezonie nie powtórzą się.

Największym mankamentem minionego sezonu było to, iż zarówno przedsiębiorstwo MPB, jak i inne czynniki nie przygotowały w porę materiałów budowlanych, których — zresztą — w pewnym okresie w ogóle brakowało. Dopiero na skutek silnego nacisku samorządu, w ostatnim kwartale sytuacja została opanowana. Na gwałt sprowadzono papę, smołę i drzewo, zmobilizowano robotników i przedsiębiorstwa, pobudzając wszystkich do wydajnej, przyspieszonej pracy.

Rezultat sezonu nie wypadł najgorzej, ale też i nie najlepiej. Pod względem finansowym plany wykonano, faktycznie jednak odremontowano znacznie mniej domów, aniżeli można było to osiągnąć przy lepszej organizacji pracy.

Wyciągając wnioski z tych smutnych doświadczeń, zreorganizowano obecnie całkowicie pracę wszystkich komórek, mających związek z remontami. Z dniem 1 stycznia powstaje nowy, specjalny Wydział Gospodarki Mieszkaniowej, w którym ześrodkowane będzie planowanie i wydawanie zleceń przedsiębiorstwom i firmom.

Akcję remontową podzielono zasadniczo na dwie fazy. Pierwsza z nich — to zamówienia, związane z potrzebami, druga — realizacja zleceń przez MPB. Zamówienia płynąć mają do przedsiębiorstw po linii społecznej, tj. **z Komitetów Domowych, poprzez Komitety Blokowe, DRN-y i MRN, które znają najlepiej potrzeby terenu.** Wnioski dostaną się do Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej, który rozplanuje je i wystosu je zamówienia do MPB.

Instytucja ta będzie miała za zadanie racjonalne rozdzielenie pracy, rozstawienie siły roboczej i przydział materiałów. **Przy MPB powstaną oddziały rejonowe dla lepszej, konkretniejszej kontroli i nadzoru jakości wykonanych remontów.** Główny jednak plus tego systemu polega na tym, że przestrzegany będzie ściśle harmonogram robót. Wiadomo będzie kto odpowiada za złe postulowanie, kto za ewentualne partackie wykonawstwo.

B. ważna zmiana nastąpiła również w zaopatrywaniu MPB w materiały. Jeszcze przed końcem roku zdobyto ponad 20 tys. rolek papy z Katowic i Dolnego Śląska na potrzeby przyszłoroczne. Część papy wydana będzie w okresie zimy Komitetom Domowym, kóre wyrażą chęć pokrycia dachów.

W najbliższym czasie otrzymamy dla Łodzi dalsze transporty tego artykułu deficytowego, a m. in. kilka tysięcy rolek papy bitumicznej. Do kwietnia rb. wpłyną na cele remontowe do Łodzi dalsze dziesiątki tysięcy rolek papy.

Zaopatrujemy się już zawczasu także w smołę. Po rejonach MPB napełni się 14 wielkich zbiorników smoły. Toczą się już także pertraktacje o drzewo budulcowe na stropy. Min. Leśnictwa daje Łodzi jak najlepsze nadzieje na dostawę budulca.

Warto nadmienić, iż po rozbudowie MPB, dyrektorem tego przedsiębiorstwa został **dyr. Kazimierczak z Zarządu Nieruchomości,** a więc doskonale obeznany z potrzebami ludności na odcinku remontów, zaś kierownictwo techniczne MPB **powierzono dotychczasowemu dyrektorowi przedsiębiorstwa — ob. Wilmańskiemu.** (cis)

Zacieśnienie współpracy z masami

Posiedzenia MRN w... fabrykach

Radni zapoznają się bliżej z postulatami robotniczymi

Na dzisiejszym plenarnym zebraniu Miejskiej Rady Narodowej Łodzi prezydium zaznajomi radnych z ogólnym planem działalności MRN w roku 1950. Sprawa ta wzbudza o tyle zrozumiałe zainteresowanie iż nasz parlament miejski, zgodnie ze swą dotychczasową linią współpracy z poszczególnymi dzielnicami i ludnością, zamierza nadal konsekwentnie realizować hasło bliższego powiązania się z klasą robotniczą.

Jakie formy przybierze ta współpraca? Dotychczas członkowie prezydium stale uczestniczyli w zebraniach DRN-ów, te zaś miały swoich reprezentantów w MRN, którzy byli rzecznikami dzielnic. Obecnie ta współpraca zostanie jeszcze bardziej zacieśniona.

Prezydium MRN projektuje nawiązanie bezpośrednich kontaktów z masami pracującymi w zakładach przemysłowych przez urządzanie w nich zebrań z robotnikami.

Zebrania te przy udziale przedstawicieli komisji, czy samego prezydium MRN, nosiłyby charakter informacyjno-sprawozdawczy i miały na celu **bliższe zapoznanie się z postulatami i bolączkami robotników.**

Ta oddolna inicjatywa pomogłaby miastu w rozwiązaniu wielu problemów. Z drugiej strony Rada Narodowa pragnie, aby przez zaznajomienie załóg fabrycznych z problematyką komunalną, świat pracy żył najważniejszymi zagadnieniami gospodarczo-komunalnymi samorządu, który jest przecież przedstawicielstwem władzy ludowej i rzecznikiem interesów klasy robotniczej.

Możliwe, że na terenie fabryk będą organizowane również plenarne zebrania MRN. (ex)

Będą szybciej liczyć i pisać

Praca w biurach łódzkich

ulegnie usprawnieniu dzięki kursom szkoleniowym

Nie we wszystkich jeszcze biurach praca toczy się tak sprawnie jak by należało. Powodem jest najczęściej brak odpowiednio wyszkolonego personelu biurowego. **Chodzi tu głównie o pracowników działu handlowego i siły pomocniczej jak maszynistki i stenotypistki.**

Sprawą tą zajmowano się na wczorajszej konferencji, odbytej z inicjatywy Urzędu Zatrudnienia przy współudziale przedstawicieli Związków Zawodowych, Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego i in.

Na konferencji tej postanowiono zorganizować w najbliższym czasie kilka kursów, przeznaczonych przede wszystkim dla maszynistek i pracowników, handlowych, zatrudnionych już obecnie.

Pierwszeństwo będą mieli jednakże ci, którzy pracują od 1945 roku. Organizując dla nich dokształcający kurs zawodowy, pragnie się im zapewnić awans społeczny. Będzie to do pewnego stopnia nagrodą za obywatelskie stanowisko, jakie wykazali, przystępując natychmiast po wyzwoleniu do pracy dla dobra kraju.

Jeśli chodzi o czas trwania takiego kursu, postanowiono, **że musi on objąć co najmniej półroczny okres.** Uczestnicy uzyskają wtedy pełne kwalifikacje, wymagane od nich w ich miejscu pracy. Kursy te rozpoczną się już w połowie stycznia. (sk)

Kara śmierci

dla sługusa hitlerowskiego

Sąd Apelacyjny w Łodzi rozpoznawał sprawę Wincentego Kwiatkowskiego, b. komendanta rejonowej policji granatowej, który grasował w 1943 r. w powiecie opoczyńskim, siejąc postrach wśród miejscowej ludności. Kwiatkowski gorliwie służył siepaczom niemieckim. Tropił ukrywających się, znęcał się nad bezbronnymi, odbierał żywność, bił oraz brał udział w zabójstwach, dokonywanych na ludności żydowskiej.

Sąd skazał Kwiatkowskiego na karę śmierci. (p).

Nasi przodownicy



JÓZEF JEŻEWSKI

Prymusa Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Józefa Jeżewskiego, zastajemy pogrążonego w nauce po uszy.

— Jestem obecnie na końcowym etapie swych studiów — wyjaśnia. — Za pół roku kończę bowiem Wydział Matematyczno-Fizyczny PWSP i marzę o dalszych studiach, tym razem już na Uniwersytecie. Pragnę nie tylko otrzymać jak najlepsze świadectwo swej nauki, ale przede wszystkim wyjść stąd z możliwie najwyższym zasobem wiadomości. Celem moim bowiem jest praca na odcinku kształcenia przyszłych nauczycieli-matematyków i fizyków.

Pomimo nawału roboty związanej z końcowymi egzaminami kol. Jeżewski nie zapomina o pracy społecznej. Jest przewodniczącym ZAMP-owskiego Koła Matem. Fizycznego, oraz wykładowcą ZSN-ów. Jako syn robotnika zdaje sobie bowiem doskonale sprawę z tego, jak wiele jeszcze jest do zrobienia na odcinku umasowienia nauki. Jedną zaś z form upowszechnienia oświaty jest właśnie podjęta ostatnio na terenie wszystkich szkół akcja samopomocy koleżeńskiej w nauce.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „MARIA STUART" — godz. 19.15.

Nowy — godz. 19.15 „BRYGADA SZLIFIERZA KARHANA".

Powszechny — „ROZBITKI" — godz. 19.15.

Lutnia — „PTASZNIK Z TYROLU" — godz. 19.15.

„OSA" — godz. 19.30 — „ROMANS Z WODEWILU".

KINA

ADRIA — Opowieść o prawdziwym człowieku — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Bogata narzeczona — 16, 18.30, 21.
BAJKA — Nikt nic nie wie — 18, 20.
GDYNIA — Program aktualności Nr 1.
HEL — Na morskim szlaku — 16, 18, 20.
MUZA — Milcząca barykada — 18, 20.30.
POLONIA — Pustelnia parmeńska — I-sza seria. — 17, 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Pocałunek na stadionie 18, 20.
ROBOTNIK — Bitwa o Stalingrad — 16.30, 18.30, 20.30.
ROMA — Wołga, Wołga — 16, 18. 20.
REKORD — Górą dziewczęta — 16. — Niecierpliwość serca — 18, 20.
STYLOWY — Wilcze doły — 17.30, 20.
ŚWIT — Gdzieś w Europie — 18, 20.30.
TATRY — Śpiewak nieznany — 16. 18, 20.
TĘCZA — Pustelnia parmeńska — 16,30, 18.30, 20.30.
WISŁA — Bogata narzeczona — 15.30, 18, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Ali Baba i 40 rozbójników — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Sumienie — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Milczenie jest złotem — 16.30, 18.30. 20.30.

Ponad 400 rekordów padło w ZSRR

Nikt nie może dorównać osiągnięciom sportu radzieckiego. — Fenomenalny atleta Nowak uzyskał wynik nieosiągany dotychczas w historii ciężkiej atletyki

Upływający rok był dla sportowców radzieckich rokiem wytężonej pracy nad doskonaleniem swej sprawności fizycznej i rokiem nie mniej doskonałych osiągnięć. Postępy są olbrzymie i widoczne nawet dla mało wtajemniczonych w życie sportowe naszego wschodniego sąsiada.

Osiągnięć sportu radzieckiego w 1949 roku nie da się porównać z osiągnięciami jakiegokolwiek innego państwa. **Tylko w Związku Radzieckim, który od wielu lat otacza sport i kulturę fizyczną największą opieką, udostępniając ją szerokim masom swych obywateli, mogła paść taka lawina rekordów jakie zanotowano tego roku.**

Sportowcy radzieccy ustanowili przecież ponad 400 rekordów ZSRR, a liczba ta jest dwukrotnie większa od liczby rekordów ustanowionych w ubiegłym roku 1948. Warto przy tym podkreślić, **że 40 z tych szczytowych wyników przewyższa oficjalne rekordy światowe.** Nowe rekordy Związku Radzieckiego ustanowili ciężkoatleci, lekkoatleci, łyżwiarze, strzelcy, kolarze, motocykliści, wreszcie pływacy.

Największą liczbą rekordów wysunęli się na czoło lekkoatleci, przed pływaków, ciężkoatletów i strzelców. Wśród 120-tu rekordów krajowych, ustanowionych przez lekkoatletów znajduje się 6 rekordów światowych, w tym wynik Smirnickiej, która uzyskała w rzucie oszczepem 53,41 m.

Ponad 60 rekordów ustanowili pływacy. Na szczególne wyróżnienie wśród nich zasługuje czas 4:38,3, uzyskany w sztafecie 4x100 m. st. mot. przez zespół, złożony z Mieszkowa, Skribczenkowa, Kriukowa i Eddasi'ego. **Mieszkow ustanowił także oficjalny rekord świata na 100 m. st. mot. wynikiem 1:07,2.**

Najwięcej rekordów światowych ze wszystkich sportowców ustanowili **ciężkoatleci.** 10-krotnie poprawiali oni w ciągu roku najlepsze wyniki zawodników zagranicznych, a **mistrz Europy Nowak trzy razy przewyższył rekord światowy w wyciskaniu oburącz. Ostatni jego wynik — 143 kg (w wadze półciężkiej) jest rezultatem nieosiąganym dotychczas w historii ciężkiej atletyki.**

Osiem rekordów światowych ustanowili strzelcy. Na szczególne wyróżnienie zasługuje wynik reprezentanta WWS Kupko, który w strzelaniu z trzech pozycji z karabinu uzyskał 1.093 pkt. na 1.200 możliwych.

Motocykliści radzieccy poprawili 25 rekordów ZSRR. Najlepszym tegorocznym wynikiem jest uzyskanie przez Kiryłłowa na 1.000 m. ze startu lotnego przec. szybkości 181,634 km-godz.

Dwie ligi walczą w ringu

W styczniu Polska—Węgry. — Turniej wag ciężkich

We Wrocławiu miał się odbyć 29 stycznia międzypaństwowy mecz pięściarski Polska — Czechosłowacja, ale projekt ten nie daje się urzeczywistnić. Aby nie tracić terminu i nie pozbawiać Wrocławia interesującej imprezy bokserskiej zarząd ZPB, postanowił wykorzystać ten dzień na urządzenie wielkich zawodów pięściarskich o nader interesującym i bogatym programie.

Według projektów PZB odbędzie się we Wrocławiu mecz o wejście do II ligi pięściarskiej między Gwardią z Wrocławia a mistrzem okręgu śląskiego, a następnie mecz reprezentacyjnych zespołów: I Liga — II Liga bokserska. Tak pomyślana impreza gwarantuje występ na ringu wrocławskim najlepszych pięściarzy polskich. Program uzupełni pokaz filmowy z meczu bokserskiego — Polska Finlandia.

W niedługim zapewne też czasie dojdzie do skutku turniej zawodników wagi półciężkiej i ciężkiej. Polecono już Wydziałowi Sportowemu opracowanie regulaminu turnieju w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Terminu turnieju i miejsca jego odbycia jeszcze nie ustalono.

Również nie jest jeszcze pewne, gdzie odbędzie się mecz międzypaństwowy Polska — Węgry, zatwierdzony przez Główny Urząd Kultury Fizycznej na dzień 26 lutego 1950 roku.

Wydaje się iż jawne sędziowanie walk w ringu znajduje coraz więcej zwolenników. Paląca ta sprawa choć powoli, rusza z miejsca i chociaż nie da się jeszcze określić dnia, który położy kres „tajemnicy" kart punktowych na pewno doczekamy się tak pożądanej zmiany.

Optymizm ten opiera się na bliższym zainteresowaniu się tą sprawą przez zarząd PZB, który polecił nareszcie Wydziałowi Sportowemu opracowanie projektu jawnego sędziowania.

W Aleksandrowie budują stadion

W planie 6-letnim Zrzeszenie Włókniarz wybuduje 50 innych stadionów

Prace nad budową stadionu w Aleksandrowie posuwają się naprzód. Obecnie pogoda sprzyja i prowadzi się w dalszym ciągu niwelację terenu. Jest to dość poważne i absorbujące zadanie, gdyż różnica poziomu wynosi około 4 i pół metra.

Mimo tych trudności osiągnięcia są już znaczne i wszystko wskazuje na to, iż termin Pierwszego Maja, Święta Pracy w roku 1950 jaki wyznaczyło sobie Zrzeszenie Włókniarz na zakończenie robót ziemnych na głównym stadionie i oddanie gotowego boiska do zawodów, będzie dotrzymany.

Stadion w Aleksandrowie będzie posiadał prócz boiska głównego, boiska dodatkowe, urządzenia do ćwiczeń i zawodów lekkoatletycznych, basen kąpieliskowy, tor hokejowy, na betonie, korty tenisowe, strzelnicę małokalibrową, pola do siatkówki i koszykówki, ogródek jordanowski i dom klubowy, a całość odpowiednio zadrzewioną. Część drzewostanu już jest, bo na terenie przyznanym pod stadion rośnie młody las sosnowy. Wczesną wiosną przystąpi się do budowy basenu i Aleksandrowiacy już w roku przyszłym będą zażywali kąpieli i plaży na stadionie Włókniarzy.

Na wzór budującego się stadionu w Aleksandrowie Zrzeszenie Włókniarz przewiduje w planie 6-letnim budowę około 50 podobnych stadionów niemal we wszystkich ośrodkach przemysłu włókienniczego. W tych miejscach gdzie są już boiska nastąpi ich rozbudowa, tam gdzie ich nie ma — będą wybudowane nowe.

Koroliew i Szocikas

w finale turnieju wag ciężkich

W Moskwie odbyły się półfinałowe spotkania pięściarskie o mistrzostwo ZSRR w wadze półciężkiej. W półfinałach uczestniczyli Linnamiagi (Tallin), Szocikas (Kowno), Koroliew (Moskwa) i Nawasardow (Tbilisi).

W walkach, które miały bardzo zacięty charakter, Szocikas wypunktował Linnamiagi'ego, a Koroliew zwyciężył Nawasardowa. Tym samym Szocikas i Koroliew spotkają się w decydującej walce o tytuł najlepszego pięściarza ZSRR, dwaj pozostali zaś walczyć będą o trzecie miejsce.

CDKA nadal prowadzi

w hokejowych mistrzostwach ZSRR

W meczu hokejowym o mistrzostwo ZSRR drużyna CDKA z Moskwy odniosła 6-te z kolei zwycięstwo, wygrywając z hokeistami leningradzkimi — Bolszewik 5:0. CDKA prowadzi nadal w tabeli mistrzowskiej z 12-tu pkt. przed WWS i Dynamo (Świerdłowsk), które mają po 10 pkt.

Rewanż ČSR — Szwecja

Tym razem dwa mecze w Pradze

Pod koniec przyszłego miesiąca reprezentacja hokejowa Czechosłowacji rozegra 2 spotkania międzypaństwowe że Szwecją. Mecze mają się odbyć 27 i 29 stycznia w Pradze. Będą to spotkania rewanżowe.

Jak wiadomo, Czechosłowacja w pierwszej połowie grudnia grała dwukrotnie ze Szwecją w Sztokholmie. Pierwszy mecz wygrali Czechosłowacy 5:3, w drugim zaś ulegli 0:5.

KONCERT SYWESTROWY

w Filharmonii.

Program Koncertu Sylwestrowego Państwowej Filharmonii, 31 bm. godz. 19.30 obejmie najpopularniejsze melodie operetkowe i walce Straussa, Lehara. Offenbacha i innych.

Solistką będzie znana sopranistka BARBARA RUDZKA. Dyryguje ROMAN MACKIEWICZ.

Kasa Filharmonii czynna codziennie w godzinach 10—13, w piątek i sobotę ponadto w godz. 17—19.30. Bilety z 50 proc. zniżką dla członków Zw. Zaw. do nabycia w ORZZ (Traugutta 18).



69)

— Jak sama widziałaś, nie było już dla mnie miejsca. A Krysia... na pewno nie zauważyła nawet, iż mnie nie ma — ściszył głos. Opodal stała Helena, która tak jak i Monika asystowała przy wyjeździe młodzieży.

— Muszę ci się przyznać, iż nie miałem wielkiej ochoty jechać z tą dzieciarnią. Planowałem przecież inną wycieczkę.

— Ale teraz zmarnujesz sobie niedzielę.

— Jeżeli mi pewna pani nie odmówi swego towarzystwa, nie zmarnuję tej cudownej niedzieli. Spójrz, Moniko, jakie czyste jest niebo, ani jednej chmurki. Słońce już grzeje, jak w lipcu. A co to będzie za parę godzin? Upał nie do wytrzymania. Usmażymy się, Moniko, w mieście.

— No, widzisz! I nie chciałeś pojechać za miasto.

— Ja myślę, że my jednak pojedziemy za miasto.

— Jak to „pojedziemy"?

— Ty i ja. Myślałaś, że cię tu zostawię?

Monika zmieszała się raptownie, odwróciła głowę. Szczęście, że Jonowa już odeszła. Dopiero by ją zdziwił rumieniec Moniki!

— Chodźmy do domu, nie będziemy tu rozmawiali przy furtce.

Szła szybko ku domowi, by nie zauważył jej zmieszania. Dziwne doprawdy, iż ostatnio tak często słowa Stefana wprowadzają ją w jakieś niezrozumiałe zakłopotanie.

I skąd te nagłe rumieńce? Śmieszne doprawdy w jej wieku. Cóż taki Kulesza może sobie pomyśleć?

Opanowała się z wysiłkiem. Stefan szedł za nią. Usiadł przed domem na swej ławeczce.

— A teraz, Moniko, uwiń się szybko. Włóż w teczkę kostium kąpielowy i jedziemy.

— Dokąd?

— Ależ, Moniko, nie rób takiej przestraszonej miny. Doprawdy, gotów jestem pomyśleć, iż boisz się mego towarzystwa. Pokażę ci śliczny zakątek, który w zeszłym roku odkryłem. Las, staw, łódki. Dość daleko. Trzeba długo jechać podmiejskim tramwajem i spory kawał jeszcze iść pieszo. Ale warto. Las jest prześliczny, woda czysta. Nawet obiad tam dostaniemy. Dlatego szkoda tracić czasu, jedziemy odrazu.

Monika stała jeszcze niezdecydowana, choć propozycja Stefana kusiła ją bardzo. Tak, miał rację, ona się trochę lękała tej wycieczki we dwoje. Ale nie jego się obawiała. Nie... Obawiała się samej siebie.

Stefan nie zwracał uwagi na jej skrupuły. Był w tak doskonałym humorze, jak dawno go już nie widziała. Jeżeli ona nie pojedzie, będzie zmuszony spędzić ten ładny dzień w mieście. Nie trzeba mu odmawiać. W jednej chwili zrzuciła z siebie niepotrzebne skrupuły i poszła się przygotować.

Gdy wyszła po chwili w jasnej, nowej sukience, nie różniła się w niczym od tamtych młodych dziewcząt, które przed chwilą odjechały autem.

— Ślicznie ci w tej sukience!

— Och — odwróciła głowę, — taki zwykły kreton.

— Kreton, woal, czy jedwab, to nie ma znaczenia. Grunt, że ci dobrze.

Gdyby wiedział, pomyślała, że ta skromna sukieneczka kupiona jest za tanie pieniądze w Domu Towarowym, możeby jej nie pochwalił. Zamknęła pośpiesznie dom i z miłym uczuciem podniecenia ruszyła obok Stefana ku przystankowi. Ileż to lat nie była na żadnej wycieczce? Ileż to lat nie widziała lasu? Ileż to lat upłynęło od czasu, gdy była młoda? Gdy była młoda... A przecież dziś, teraz, gdy tak szła pośpiesznie obok Stefana czuła w sobie na nowo tę minioną młodość. Była młoda, jechała na wycieczkę!

Stefan w swym jasnym, bynajmniej nie odświętnym garniturze, robił wrażenie tak cudownie młodego. Widziała, w jak doskonałym był humorze, mimo niedopatrzenia Krysi z tym samochodem. Wcale nie robił wrażenia, że jest zawiedziony. Wprost przeciwnie!

(D. c. n)

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski tel. 129-13 — Sportowy tel. 109-62. — Ogłoszeń — Piotrkowska 55 tel. 111-50 i 114-75 — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, PKO Nr VII 1331 D-02372